



3 spojrzenia na szkołę

**Pedagodzy, samorządowcy i rodzice
o zmianach w polskiej edukacji**

SZKOŁA
LIDERÓW



Krajowa Sieć
Konsultacyjna
Liderów

RAPORT
październik 2016

3 spojrzenia na szkołę

**Pedagodzy, samorządowcy i rodzice
o zmianach w polskiej edukacji**

RAPORT
październik 2016

Krajowa Sieć Konsultacyjna Liderów

Spis treści

1. O sieci KSKL	4
2. Kontekst badania	5
3. Metodologia badania	10
4. Omówienie wyników	16
4.1. Zmiany w sytuacji uczniów	16
4.2. Zmiana sytuacji nauczycieli	22
4.3. Szkolnictwo zawodowe	24
4.4. Zmiany w zarządzaniu oświatą	26
5. Podsumowanie	28

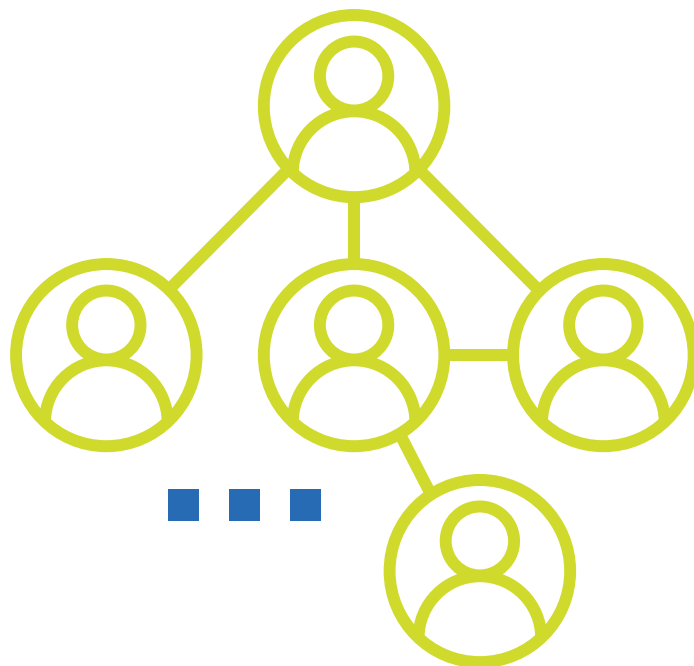
1.

O sieci KSKL

Krajowa Sieć Konsultacyjna Liderów (KSKL) to autorski projekt Szkoły Liderów powołany do życia w kwietniu 2014 roku. Stanowi on innowacyjną formułę debaty publicznej skierowaną do liderów środowisk lokalnych, interesariuszy oraz odbiorców polityk publicznych, czyli wszystkich mieszkańców naszego kraju.

Krajowa Sieć Konsultacyjna Liderów jest rozumiana jako:

- zespół aktywnych liderów lokalnych, absolwentów Szkoły Liderów, posiadających odpowiednie umiejętności i wyposażonych w potrzebne do działalności opiniotwórczej narzędzia;
- elektroniczny system konsultacyjny, wspierający liderów lokalnych w zbieraniu opinii oraz dostarczający dane, które w postaci opracowanego materiału, raportu, informacji będą trafiały bezpośrednio do decydentów.

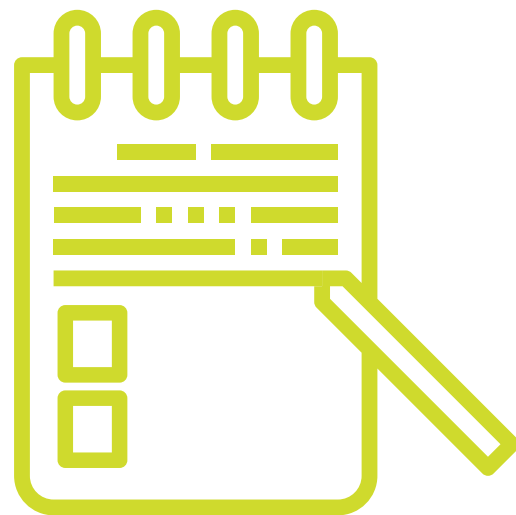


2. Kontekst badania

Głębokie reformy w oświacie są jednym z podstawowych założeń programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości z 2015 roku. Prace legislacyjne w tej dziedzinie rozpoczęły się szybko, bo już w grudniu, miesiąc po wygranych wyborach. Sam rząd od początku zapowiadał, że to tylko początek zmian. I rzeczywiście, w kolejnych miesiącach pojawiały się kolejne nowelizacje. Wszystko to są jednak jedynie zmiany doraźne, bowiem rząd premier Beaty Szydło dąży do zasadniczej zmiany ustroju polskiej szkoły i zapowiada uchwalenie zupełnie nowej ustawy o oświacie.

Projekt prawdziwie rewolucyjnych zmian został przedstawiony przez minister Annę Zalewską na podsumowaniu wojewódzkich Debat Oświatowych na konferencji w Toruniu 27 czerwca 2016. Minister przedstawiła kompleksowe plany zmian w polskiej oświacie, obejmujące każdy etap kształcenia i zakładające kompletną zmianę struktury szkół wszystkich etapów edukacji. Szczególne miejsce w reformie poświęcone jest edukacji zawodowej. Program zakłada napisanie nowej ustawy o oświacie i przyjęcie jej do końca 2016 r.

Z mediów przebija obraz jedynie części zmian, jakie proponuje rząd Beaty Szydło. MEN planuje bowiem nie tylko likwidację gimnazjów, czy obowiązek szkolny dla siedmiolatków. Zmiany obejmują także program nauczania, zakres władzy samorządów nad oświatą, wspomniane już szkolnictwo zawodowe czy system doskonalenia i motywacji nauczycieli.



Grudzień 2015

Nowelizacja ustawy o oświacie

Pierwsze zmiany w *Ustawie o oświacie* Sejm przegłosował 30 grudnia 2015. Zmieniły one znacząco sytuację sześcio- i siedmiolatków oraz ich rodziców, a samorządy pozostały z pytaniem, jak sobie poradzić z nowymi zmianami po poprzedniej, bardzo wymagającej reformie rządu Donalda Tuska. Chodzi o wprowadzenie obowiązku nauki dla sześciolatków, do którego samorządy dostosowywały się kilka lat wcześniej.

Po grudniowej nowelizacji dopiero dzieci 7-letnie objęte są obowiązkiem szkolnym (od roku szkolnego 2016/2017), zaś 6-latki mają prawo do edukacji szkolnej. Oznacza to, że sześciolatki mogą iść do pierwszej klasy we wrześniu 2017, o ile odbyły edukację przedszkolną lub posiadają stosowną opinię z poradni psychologiczno-pedagogicznej. Zmiany objęły także wychowanie przedszkolne: dzieci 6-letnie mają obowiązek wychowania przedszkolnego, zaś młodsze muszą mieć zapewnione miejsce realizacji wychowania przedszkolnego.

Ustawa umocniła kuratorów oświaty. Kurator ma być powoływany i odwoływany przez ministra edukacji w drodze konkursu ogłoszonego przez wojewodę. Przywrócona została kuratorom możliwość kontroli nad kształtowaniem sieci szkół i przedszkoli. Po zmianie ustalenie tej sieci będzie wymagało pozytywnej opinii kuratora oświaty. Oznacza to, że także likwidacja lub przekształcenie (np. prywatyzacja) placówki oświatowej prowadzonej przez samorząd będzie wymagała pozytywnej opinii kuratora. Przepis ten gwarantuje obiecanie w programie wyborczym PiS uniemożliwienie prywatyzacji szkół. Wymagana zgoda kuratora na przekształcenie szkoły oraz powoływanie kuratora przez ministra edukacji są do tego skutecznym narzędziem.

Ustawa została podpisana przez Prezydenta RP 7 stycznia. Większość przepisów ma wejść w życie od 1 września 2016.

Marzec 2016

Zmiany w Ustawie – Karta Nauczyciela

MEN zaproponował także zmiany w *Ustawie – Karta Nauczyciela*, które zostały przyjęte przez Sejm na posiedzeniu w marcu 2016. Dwa miesiące później ustawę podpisał Prezydent. Najważniejszą zmianą nowelizacji było usunięcie obowiązku przepracowania tzw. *godzin karcianych*, czyli dwóch godzin zajęć pozalekcyjnych w tygodniu prowadzonych nieodpłatnie przez nauczyciela (przepis będzie obowiązywał od 1 września 2016). Ten wymóg był od początku jego ustanowienia, od 2008 r., wspólnie krytykowany przez wszystkie związki zawodowe nauczycieli. Usunięcie go było także jedną z wyborczych obietnic PiS.

Czerwiec 2016

Rządowy projekt zmian w ustawie o oświacie

Kolejna nowelizacja ustawy ma wprowadzić reformy znaczne, jednak jeszcze nie rewolucyjne. Najgłośniejsze zmiany dotyczyły egzaminów końcowych. Ustawa ma znieść obowiązkowy egzamin szóstoklasisty od roku szkolnego 2016/2017 (czyli w roku 2017 uczniowie po raz ostatni do niego podejść). Egzaminowani, w tym maturzyści, będą mogli się odwoływać od wyników egzaminów. Ustawa wprowadza także dodatkowe możliwości zakupu materiałów edukacyjnych dla uczniów. Szkole będzie łatwiej kupić podręczniki dzieciom, których na to nie stać. Doprecyzowano także zasady udzielania i rozliczania dotacji wypłacanych z budżetu samorządu terytorialnego placówkom oświatowym (wskazano m.in. sposób obliczania wysokości dotacji).

Rządowy projekt ustawy odczytany został na posiedzeniu Sejmu 8 czerwca, następnie trafił do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, która 15 czerwca przekazała go znów do Sejmu. Przepisy ustawy mają wejść w życie od 1 września 2016.

Projekty opozycyjne

W międzyczasie pojawiły się także dwa inne projekty ustaw – poselski i komisyjny – dotyczące nowelizacji oświaty, pochodzące od ugrupowań opozycyjnych. Od dłuższego czasu jednak prace nad nimi pozostają wstrzymane.

Czerwiec 2016

Debata oświatowa i propozycje do nowej ustawy o oświacie

Powyższe nowelizacje to wstęp do zupełnie nowej ustawy o oświacie. Ministerstwo Edukacji Narodowej uruchomiło program konsultacji społecznych „Uczeń. Rodzic. Nauczyciel – Dobra Zmiana”, który odbywał się w formie 16 debat w każdym z województw. Każda z debat odbywała

się na jeden z czterech tematów: szkolnictwo specjalne, kształcenie zawodowe, finansowanie oświaty lub bezpieczeństwo w szkole. Podsumowanie debat odbyło się w Toruniu 27 czerwca i stanowiło, jak zapowiadała minister Zalewska, przedstawienie dokładniejszych propozycji do nowej ustawy o oświacie. Kilka dni wcześniej odbyła się także debata poświęcona szkolnictwu zawodowemu w Wałbrzychu.

Prezentacja ustawy została podzielona na trzy obszary tematyczne (zgodne z nazwą cyklu konsultacji): Uczeń, Rodzic i Nauczyciel. Poszczególne kwestie zmian w polskiej szkole zostały przedstawione z punktu widzenia tych właśnie grup społecznych.

Uczniom zaproponowano przede wszystkim zmienioną podstawę programu, wzmocnienie kompetencji społecznych, unowocześnienie szkół, szkolnictwo branżowe, wsparcie uczniów ze specjalnymi potrzebami oraz zmiany w zakresie egzaminów zewnętrznych.

Szkoły mają promować czytelnictwo wśród uczniów, m.in. przez dofinansowanie mniejszych bibliotek, wspólne czytanie w klasach dla najmłodszych dzieci, czy stworzenie kanonu lektur dla rodziców dzieci w wieku przedszkolnym. Dalej rząd proponuje rozwój kompetencji społecznych dzieci poprzez zwiększony wymiar godzin przeznaczonych na nauczanie historii, a także przez żywe lekcje historii w miejscach pamięci lub związanych z dziedzictwem kulturowym. Proponowany ma być także wolontariat, a głos młodych ludzi ma być lepiej reprezentowany poprzez działalność Rady Dzieci i Młodzieży przy Ministrze Edukacji Narodowej (organ ma działać już od września). Uatrakcyjnieniu mają ulec lekcje wychowania fizycznego. Uczniowie mają być także przyzwyczajani do nowoczesnych technologii, szkoły mają mieć dostęp do Internetu, a nauczanie ma być wzbogacone

o narzędzia online. Celem reformy jest także stopniowe wprowadzanie dualnego systemu kształcenia, odpowiadającego na potrzeby lokalnego rynku pracy i planowanego wspólnie z pracodawcami. Szkoła branżowa ma być dwustopniowa: pozwoli zdobyć pierwszą i drugą kwalifikację, a także zdać maturę zawodową. Po ukończeniu każdego z etapów, uczeń będzie mógł pójść do pracy w zawodzie. Powstać mają także regionalne Centra Kształcenia Praktycznego (ZKP) dla młodzieży, będących centrami doradztwa oraz egzaminacyjnymi. Ulepszeniu ma ulec także sieć poradni psychologiczno-pedagogicznych, a szkoły mają lepiej wspomagać potrzeby studentów z niepełnosprawnościami. Pojawić się mają także nowe przepisy dotyczące zewnętrznego egzaminowania. Likwidacji ulegnie egzamin szóstoklasisty, wprowadzone zostaną przepisy pozwalające na odwołanie się ucznia od wyniku egzaminu zewnętrznego, zmianie ma ulec także forma egzaminów zewnętrznych. Egzaminy mają mieć formę zadań problemowych, zmniejszeniu ma ulec liczba zadań testowych.

Reforma zwróciła uwagę na kwestie tak istotne dla rodziców dzieci i młodzieży w wieku szkolnym, jak wychowawcza rola szkoły, bezpieczeństwo w szkole, czy rola rodziców w zarządzaniu szkołą.

Połączenie programów wychowania i profilaktyki w jeden dokument zawierający treści wychowawczo-profilaktyczne. Obowiązkiem szkoły będzie przeprowadzenie diagnozy problemów szkolno-środowiskowych, wychowawczych i profilaktycznych. Powstanie także podstawa programowa dotycząca godzin do dyspozycji wychowawcy klasy. Nauczyciele mają dostać program zajęć promujących pozytywne postawy społeczne. W szkołach mają być do dyspozycji uczniów psycholog i pedagog. Także służby ratownicze i mundurowe mają wspierać szkołę w programie wychowawczym, podobnie jak organizacje

formacyjne (np. harcerstwo). Ma zostać również ustanowiona obowiązkowa obecność nauczyciela na lekcjach z podmiotami zewnętrznymi oraz obowiązkowa rejestracja każdej osoby pojawiającej się na terenie szkoły w celu zapewnienia bezpieczeństwa. Również Rady Szkoły mają zostać otwarte w każdej placówce oświatowej.

Propozycje MEN dla nauczycieli zawierają także zmiany w organizacji nadzoru pedagogicznego, zmiany w awansie zawodowym nauczyciela, ustanowienie Krajowego Planu Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli, a także unowocześnienie pracy nauczyciela.

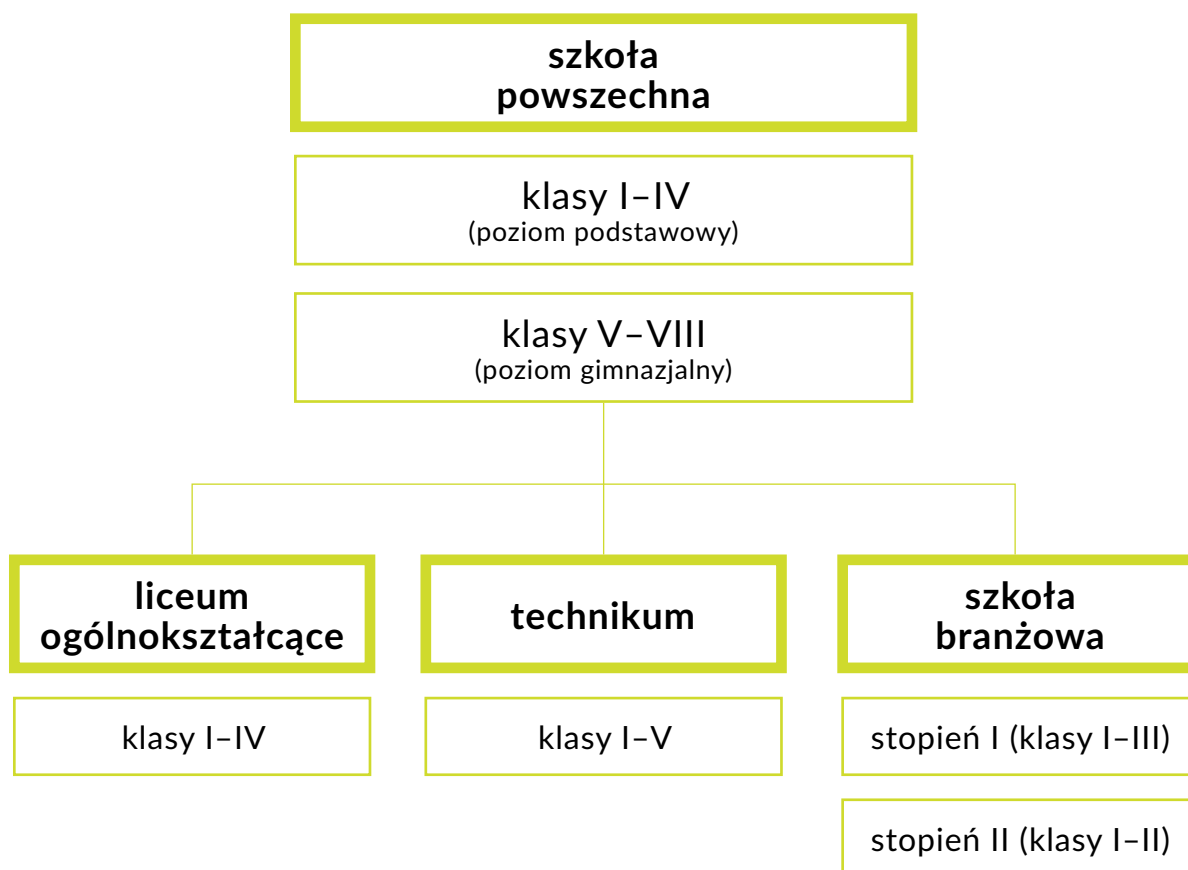
Ograniczeniu mają ulec zewnętrzne ewaluacje nadzoru nad nauczycielami, zostaną uproszczone procedura badania ewaluacyjnego oraz powstające z niej raporty. Zapowiedziana wcześniej likwidacja tzw. godzin karcianych już nastąpiła. Dojść mają zmiany w organizacji Kuratoriów Oświaty oraz zasad tworzenia ich delegatur. Zostaną również wprowadzone zmiany w zakresie oceny pracy nauczyciela: rozszerzeniu poddana zostanie obecna trzystopniowa skala oceny. Dodane zostaną oceny „zadowalająca” i „szczególnie wyróżniająca”. Ustanowiony zostanie także nowy stopień awansu zawodowego: nauczyciel specjalista. Celem polepszenia jakości pracy nauczycieli, dofinansowana zostanie sieć placówek doradztwa metodycznego. Ustanowiona będzie też obowiązkowa akredytacja placówek doskonalenia nauczycieli. Awans nauczyciela zostanie ściśle powiązany z procesem doskonalenia się. Zwiększeniu ulegnie zakres kompetencji nadzorczych kuratora oświaty nad szkołami. Wzbogaceniu ma ulec warsztat pracy nauczyciela m.in. dzięki wykorzystaniu nowoczesnych narzędzi w nauczaniu i podnoszeniu kompetencji cyfrowych nauczycieli. Minister zapowiedziała także zmiany w finansowaniu oświaty, a wśród nich subwencję oświatową na sześciolatki, tak aby umożliwić

wychowanie przedszkolne, finansowanie dla małych szkół, uzależnienie subwencji od potrzeb lokalnego rynku pracy, a także zwiększenie dodatku dla wychowawców klas.

A jak wyglądać będzie nowy ustrój polskiej szkoły? Poniżej prezentujemy polski system szkolny, jaki ma obowiązywać od roku szkolnego 2022/2023.

Wedle powyższego schematu dzieci będą rozpoczynały naukę w wieku siedmiu lat lub sześciu, jeżeli będzie taka wola rodziców, a dziecko odbędzie wcześniej edukację przedszkolną (lub uzyska zgodę poradni). Nauka szkolna rozpocznie się w szkole powszechnej, która zastąpi szkołę podstawową). System będzie podzielony

na etapy czteroletnie. Najpierw w klasach I–IV dzieci otrzymają edukację na poziomie podstawowym, następnie klasy V–VIII będą stanowiły etap gimnazjalny. Wówczas uczeń będzie mógł podjąć decyzję o wyborze czteroletniego liceum ogólnokształcącego lub pięcioletniego technikum, oba zakończone maturą. Do wyboru uczniów pozostanie także szkoła branżowa, zastępująca dzisiejszą szkołę zawodową. Będzie ona miała dwa stopnie, po każdym z nich uczeń będzie mógł iść do pracy z kwalifikacjami zawodowymi (odpowiednio niższymi lub wyższymi). Jeżeli uczeń szkoły branżowej będzie chciał iść na studia, będzie musiał ukończyć liceum dla dorosłych i zdać maturę.



Rysunek 1.

Polski system szkolny, jaki ma obowiązywać od roku szkolnego 2022/2023.

Źródło: men.gov.pl

3.

Metodologia badania

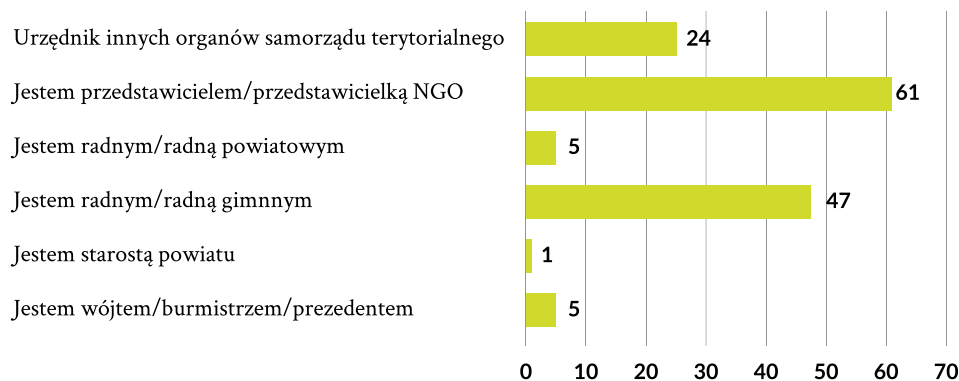
W ramach konsultacji planowanych zmian w oświacie przygotowaliśmy trzy rodzaje ankiet. Badanie przeprowadziliśmy w lipcu i na początku sierpnia 2016, tuż po prezentacji założeń reformy na konferencji MEN w Toruniu 27 czerwca.



3.1. Pierwszą ankietę skierowaliśmy do osób, które pracują w sektorze samorządowym lub reprezentują organizacje pozarządowe zainteresowane edukacją. Otrzymaliśmy 142 odpowiedzi, z których ok. 40% to wypowiedzi liderów z grupy NGO. Głównym środowiskiem działania są dla nich gminy wiejsko-miejskie do 20 000 mieszkańców. W ankiecie wypowiedziało się pięciu wójtów/burmistrzów i jeden starosta powiatu.

3.2. Druga ankieta skierowana była do nauczycieli i dyrektorów szkół. Co czwarty z nich to dyrektor lub dyrektorka placówki. Kolejne szczeble edukacji są reprezentowane mniej więcej po równo. Podobnie jak w poprzedniej grupie są to osoby, które pracują w małych ośrodkach; również w znakomitej większości posiadają najwyższy stopień awansu zawodowego, czyli stopień nauczyciela dyplomowanego.

Ankieta dla samorządowców i NGO



Wykres 1.

Miejsce pracy ankietowanych N=142

Pracuje Pan/Pani

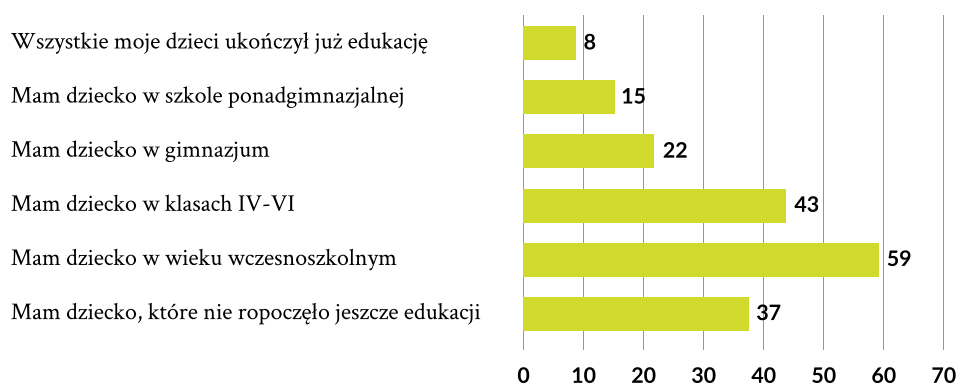


Wykres 2.

Miejsce pracy ankietowanych a liczba mieszkańców . N=142

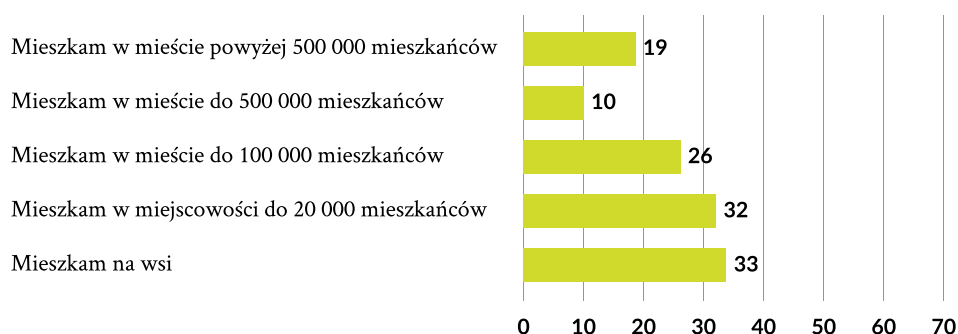
3.3. Trzecią grupą ankietowanych są rodzice. Największa ich liczba czerpie przede wszystkim z doświadczenia z oświatą na etapie wczesnoszkolnym. Jest też spora grupa rodziców, których dzieci nie rozpoczęły jeszcze edukacji. Jedna trzecia spośród ankietowanych wychowuje dzieci, które obecnie uczą się bądź ukończyły już gimnazjum. Połowa respondentów zamieszkuje miejscowości do 20 000 mieszkańców.

Dzieci a etap edukacji



Wykres 3.
Etap edukacji dzieci respondentów N=120

Miejsce zamieszkania



Wykres 4.
Wielkość miejscowości zamieszkałych przez respondentów N=120

3.4. Jako pytania w ankiecie zaproponowaliśmy główne projekty zmian zaprezentowane na konferencji MEN w Toruniu 27 czerwca. Poszczególne grupy pytaliśmy o kwestie, które ich bezpośrednio dotyczą. Najobszerniejszą ankietę wypełnili samorządowcy i liderzy NGO (dotyczy ich aż 21 rządowych pomysłów), nieco krótszą otrzymali nauczyciele (pytania dotyczyły 11 zmian), najkrótszą zaś rodzice (8 zmian). Respondenci mogli określić w odniesieniu do każdego z pomysłów, czy się zdecydowanie z nim zgadzają, zdecydowanie mu się sprzeciwiają lub czy pozostają obojętni. Ankietowani mogli też zaznaczyć, że zgadzają się ze wszystkimi proponowanymi zmianami, bądź wszystkim się sprzeciwiają.

Poniżej prezentujemy procentowe zestawienie dla wszystkich grup:

-  na żółto zaznaczyliśmy te projekty, które mają zdecydowanie większy odsetek (>23%) zwolenników niż przeciwników,
-  na niebiesko te, co do których zdania są podzielone,
-  na czerwono te projekty, którym większość respondentów jest przeciwna (>23%).

Samorządowcy i liderzy NGO

Zagadnienia		Zdecydowanie się zgadzam	Budzą mój zdecydowany sprzeciw
a.	Wprowadzenie w ciągu dwóch lat szerokopasmowego internetu w każdej szkole.	62%	2%
b.	Wprowadzenie dwustopniowej szkoły branżowej zapewniającej realizację kształcenia zawodowego	27%	3%
c.	Podjęcie działań służących koordynacji doradztwa metodycznego dla nauczycieli – bardziej równomierny rozkład terytorialny i przedmiotowy	13%	4%
d.	Wzmocnienie nadzoru kuratora oświaty nad szkołami i placówkami	17%	37%
e.	Subwencja oświatowa na 6-latkę objętego wychowaniem przedszkolnym w kwocie około 4 300 zł od 2017 roku	30%	7%
f.	Wsparcie finansowe dla małych szkół wzmocnienie roli małych szkół jako ośrodków kulturalno-społecznych	53%	5%
g.	Uzależnienie subwencji szkolnictwa branżowego od zapotrzebowania rynku pracy	20%	14%
h.	Wydłużenie edukacji wczesnoszkolnej do 4 lat	4%	29%
i.	Włączenie etapu edukacji gimnazjalnej w ramy szkoły podstawowej (kl. V–VIII)	15%	32%
j.	Powrót do 4-letniego liceum	13%	14%
k.	Zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na nauczanie historii w nowej podstawie programowej	13%	32%
l.	Obowiązkowa rejestracja każdej osoby pojawiającej się na terenie szkoły w celu zapewnienia bezpieczeństwa	13%	32%
m.	Rezygnacja (natychmiastowa) ze sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej	24%	20%
n.	Rozwój sieci Centrów Kształcenia Praktycznego – jedno centrum kształcenia praktycznego w powiecie (współpraca z pracodawcami w zakresie umiejętności niezbędnych do wykonywania zadań zawodowych w rzeczywistym środowisku pracy)	25%	2%
o.	Likwidacja tzw. godzin karcianych	18%	25%
p.	Z żadnym z powyższych założeń się nie zgadzam	3%	2%

Tabela 1.

Wyniki ankiety skierowanej do samorządu i NGO, n=143

Dyrektorzy szkół i nauczyciele

	Zagadnienia	Zdecydowanie się zgadzam	Budzą mój zdecydowany sprzeciw
a.	Zmiany w zakresie oceny pracy nauczyciela – rozszerzenie obecnej trzystopniowej skali – dodanie oceny zadowolającej i szczególnie wyróżniającej	22%	7%
b.	Wprowadzenie nowego stopnia awansu zawodowego – nauczyciel specjalista	16%	19%
c.	Zwiększenie nacisku na większą dostępność doskonalenia zawodowego dla nauczycieli z mniejszych ośrodków	31%	8%
d.	Wydłużenie edukacji wczesnoszkolnej do 4 lat	12%	33%
e.	Włączenie etapu edukacji gimnazjalnej w ramy szkoły podstawowej (kl. V–VIII)	19%	43%
f.	Powrót do 4-letniego liceum	36%	9%
g.	Zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na nauczanie historii w nowej podstawie programowej	14%	20%
h.	Obowiązkowa rejestracja każdej osoby pojawiającej się na terenie szkoły w celu zapewnienia bezpieczeństwa	16%	17%
i.	Rezygnacja (natychmiastowa) ze sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej	33%	10%
j.	Likwidacja tzw. godzin karcianych	43%	16%
k.	Z żadnym z powyższych założeń się nie zgadzam/nic nie budzi mojego sprzeciwu	6%	19%

Tabela 2.

Wyniki ankiety skierowanej do dyrektorów szkół i nauczycieli, n=105

Rodzice

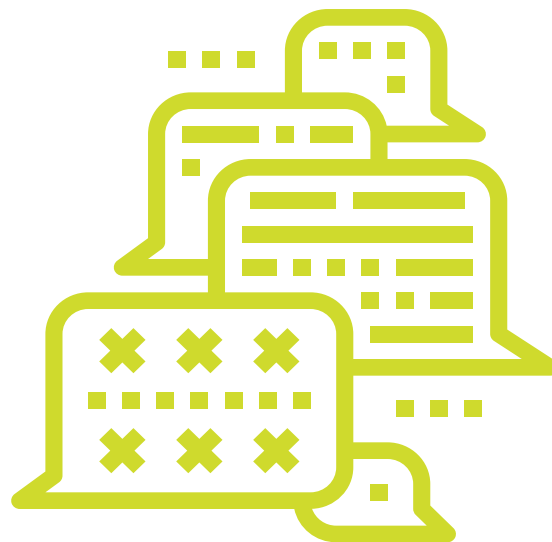
a.	Zwiększenie liczby godzin przeznaczonych na nauczanie historii w nowej podstawie programowej	21%	35%
b.	Rezygnacja (natychmiastowa) ze sprawdzianu po klasie szóstej szkoły podstawowej	42%	14%
c.	Obowiązkowa rejestracja każdej osoby pojawiającej się na terenie szkoły w celu zapewnienia bezpieczeństwa:	22%	24%
d.	Wydłużenie edukacji wczesnoszkolnej do 4 lat	13%	27%
e.	Włączenie etapu edukacji gimnazjalnej w ramy szkoły podstawowej (kl. V–VIII)	21%	30%
f.	Powrót do 4-letniego liceum	35%	5%
g.	Wprowadzenie dwustopniowej szkoły branżowej	4%	12%
h.	Z żadnym z powyższych założeń się nie zgadzam/nic nie budzi mojego sprzeciwu	20%	19%

Tabela 3.

Wyniki ankiety skierowanej do rodziców, n=120

4. Omówienie wyników

W kolejnej części chcemy zaprezentować bardziej szczegółowo wyniki ankiet wraz z uzasadnieniem, czemu niektóre z założeń budzą sprzeciw, a inne poparcie. Posiłkujemy się w tej części wypowiedziami zawartymi przez respondentów w pytaniach otwartych w naszej ankiecie. Zamieszczone cytaty oznaczone są literami [s] – jak samorząd, [l] – jak lider ngo, [n] – jak nauczyciel i [r] – jak rodzic, co ma wskazywać od przedstawiciela której grupy pochodzi wypowiedź. Omówienie podzieliśmy na cztery części tematyczne: pierwsza odnosi się do zmian w sytuacji ucznia, druga do zmian w sytuacji nauczycieli, trzecia do zmian w szkolnictwie zawodowym (duża, oddzielna grupa projektów), wreszcie czwarta – do zmian w zarządzaniu (a więc w dużym stopniu będzie to dotyczył samorządów i liderów lokalnych).



4.1. Zmiany w sytuacji uczniów

4.1.1. Wprowadzenie w ciągu dwóch lat szerokopasmowego Internetu w każdej szkole.

Celem tego projektu jest powszechne wprowadzenie edukacji opartej o nowe technologie. Pytanie o to wprowadziliśmy tylko w ankietach skierowanych do organizatorów oświaty, czyli samorządowców i liderów ngo zainteresowanych edukacją, ponieważ to od nich spodziewaliśmy się określenia trudności, jakie mogą wiązać się z tym projektem. Jest to założenie, które cieszy się najwyższym poparciem spośród wszystkich zaproponowanych przez rząd – Zdecydowanie popiera je 62% ankietowanych. Jak pisze jeden z respondentów: – *Doskonały pomysł. Pomysł nie tyle ze sfery reformy edukacji, ale reformy struktury jednostek organizacyjnych w samorządach. Dobrze, że zaczyna się od szkół, warto pamiętać także o przedszkolach, żłobkach, domach pomocy społecznej. Główne wątpliwości dotyczą sposobów realizacji: kto będzie ogłaszał przetargi, czy będzie jeden, czy kilku operatorów i wreszcie, czy koszty szerokopasmowego internetu pokryje budżet państwa, czy będzie to zadanie samorządów bądź zadanie samorządów wspierane przez państwo.* [s] W kilku wypowiedziach pojawia się rekomendacja, aby to administracja centralna wzięła na siebie przetarg i formalności, tak aby wyłonić jednego lub kilku dostawców. Wydaje się, że ani szkoły ani samorządy nie chcą sobie dodawać pracy poprzez to zadanie.



4.1.2. Włączenie etapu edukacji gimnazjalnej w ramy szkoły podstawowej (kl. V–VIII)

To zapewne jeden z najbardziej rozpoznawanych elementów reformy i jak pokazują wyniki – budzący skrajne opinie. Generalnie, **we wszystkich ankietowanych grupach przeważa sprzeciw wobec planowanych zmian.** Najwyższy jest w grupie nauczycieli (43%), nieco mniejszy u samorządowców (32%) na podobnym poziomie kształtuje się u rodziców (30%). Jeśli chodzi o zwolenników – najwyższe poparcie deklarują kolejno rodzice (21%), nauczyciele (19%) i samorządowcy (15%). Nauczyciele, co oczywiste, boją się utraty pracy, ale pojawiają się także argumenty związane z włożonym wysiłkiem w wypracowanie metodyki pracy w ciągu ostatnich kilkunastu lat oraz (z obawą o konsekwencje wprowadzania reformy w pośpiechu. *Moim zdaniem zbyt krótko funkcjonowało gimnazjum, by oceniać je negatywnie. Zbyt szybko podjęto tak dużą zmianę i zbyt szybko chce się ją wprowadzać. Poza tym są to kolejne zwolnienia z pracy (cała administracja szkoły).* [l] Najmocniej doskwiera tempo wprowadzanych zmian, a także niepewność, która przekłada się na atmosferę w klasach. *Najbardziej boję się tempa zmian. Tak na szybkiego, bez przemyślenia, przygotowania. Nie rozumiem po co? Każdy etap edukacyjny jest/był inny i uczyło się w nim inaczej. Przez kilkanaście lat udało nam się zbudować dobre struktury gimnazjów i odpowiednio do nich przygotować nauczycieli. Sama uczę w gimnazjum i podstawówce (IV–VI) i lepiej mi*

osobiście pracuje się z gimnazjum pomimo, że uczę te same dzieci (pracuję w Zespole Szkół). Wylewamy dziecko z kąpielą w tempie wodospadu. Jestem wychowawcą uczniów, którzy od września będą uczyć się w klasie VI i to jest rocznik, który najboleśniej odczuje skutki reformy. Nie rozumiem, po co ten pośpiech. Dlaczego nie możemy się na spokojnie przygotować. [n]

Zwolennicy projektu podają argumenty wynikające z ich przekonania, że system się nie sprawdził, a jego założenia były od początku błędne. Szczególnie ważne okazują się tu doświadczenia rodziców, dla których przejście dziecka do nowej szkoły dodatkowo pogłębia wyzwania związane z wychowywaniem nastolatka.

Zmiana środowiska/szkoły w trudnym okresie dojrzewania dla młodzieży jest bardzo niekorzystna. Jest to opinia wielu psychologów. Poza tym z merytorycznego punktu widzenia nie ma żadnych plusów z obecnego systemu, a wielu ekspertów uważa, że wprowadzenie gimnazjów obniżyło poziom edukacji oraz szacunku młodzieży do instytucji szkoły. [r]

Nawet wśród osób popierających powrót do ośmioklasowej szkoły podstawowej nie było nacisku, aby przeprowadzać to natychmiast. Mimo słusznego w ich mniemaniu kierunku reformy, respondenci obawiają się, że zbyt szybko wprowadzona, może być źródłem chaosu w szkołach.

4.1.3. Likwidacja sprawdzianu szóstoklasisty

Dyskusję o sprawdzianie szóstoklasisty zdominował wątek niepotrzebnego stresowania dzieci i uczenia ich „pod testy”. Postulat ma zwolenników we wszystkich ankietowanych grupach. Popiera go 24% samorządowców, 33% nauczycieli oraz 42% rodziców. Jest to też naturalna pochodna projektu likwidacji gimnazjum. Jak stwierdza jeden z respondentów – *Sprawdzian jest bardzo stresujący dla uczniów i ich rodziców, dzieci uczą się rozwiązywania testów. Sprawdzian niczego nie wnosi a państwo ponosi duże koszty w związku z jego przeprowadzeniem.* [r] Szczególnie samorządowcy podkreślają jednak utracenie wraz z testem możliwości diagnozy pracy szkół. Pojawiły się głosy, że niektóre samorządy nadmiernie koncentrowały się na testach jako jedynym mierniku pracy szkoły, jednak w przypadku ich likwidacji – nie ma możliwości sprawdzania takich mierników jak Edukacyjna Wartość Dodana.¹ *Uważam, że ten sprawdzian jest potrzebny, mimo, że wszyscy uczniowie, bez względu na wynik, mieli zagwarantowaną dalszą edukację, to przynajmniej pokazywał stan wiedzy kończących edukację w szkole podstawowej uczniów. Był wskazówką dla nich samych oraz dla nauczycieli, gdzie są niedomogi, gdzie są obszary niewiedzy. Nie był niepotrzebnym stresem, jak często padają argumenty ze strony rządzącej ekipy. Młody człowiek musi we współczesnym świecie być oswojony, że jest poddawany ciągłej weryfikacji. To naturalny dla procesu stania się dorosłym, dojrzałym człowiekiem, odpowiedzialnym obywatelem.* [l]. Mimo likwidacji sprawdzianu pozostaje żywe pytanie o funkcję diagnostyczną takich testów. Na konferencji w Toruniu minister obiecywała zachowanie tej funkcji. A to, jak wynika z wypowiedzi, dla części samorządowców jest ważne.

¹ Miernik, który porównywał wyniki egzaminu wstępnego i końcowego w danej placówce – co pozwalało zmierzyć wpływ szkoły na postępy edukacyjne.

4.1.4. Powrót do 4-letniego liceum

To założenie było znane, zanim zostały ogłoszone inne; można uznać, że planowana likwidacja gimnazjów jest jego pochodną. I rzeczywiście dla nauczycieli i rodziców wydłużenie edukacji licealnej do 4 lat jest jednym z tych projektów, które cieszą się najwyższym poparciem („za” jest 36% nauczycieli i 35% rodziców). Sceptyczni pozostają samorządowcy, którzy zdają się widzieć wyraźniejszy związek między zmianą w liceach a zmianami na wszystkich pozostałych szczeblach systemu oświaty. Główny argument osób wspierających wydłużenie liceum to sprowadzenie jego funkcji do „kursu maturalnego”. *W chwili obecnej liceum jest faktycznie takim kursem przygotowującym do matury. W II klasie uczniowie wybierając rozszerzenia znajdują się też w zupełnie innych klasach, grupach niż w klasie I. Wydłużenie liceum spowoduje większą identyfikację ze szkołą w związku z tym będzie można mówić o procesie wychowawczym, a ponadto wiedza ogólna absolwenta będzie bardziej szeroka. [n]*

Przeciwnicy reformy także widzą ten skutek, jednak zwracają uwagę, że można do tego problemu podejść inaczej – np. wydłużając rok szkolny maturzystów. *Całkowicie niepotrzebne wydłużanie o jeden rok. Przesunięcie matur z początku maja na koniec czerwca i już wydłużony jest ten etap. Zwrócenie uwagi, że i tak młodzież uczy się sama a nauczyciel jest tylko „podpowiadaczem”. Nie ma potrzeby, aby przygotowując się do matury uczyli się wszystkich przedmiotów, nawet tych, których nie zdają na maturze. Dzisiaj wiedza jest dostępna w internecie, a i tak nikt jej nie opanuje, ponieważ nieustannie jej przybywa i się zmienia (nowe odkrycia, badania). [s]* Najbardziej radykalne głosy krytykują liceum jako szkołę, gdzie z założenia mało jest przestrzeni dla „wychowywania”, z resztą, jak twierdzą respondenci, nie jest już to etap na ten rodzaj pracy z uczniem. *W tak szybko zmieniających się warunkach życia*

i dynamicznej rzeczywistości powrót do 4-letniego liceum jest „zbrodnią”. Licea to szkoły, w których nauczyciele podejmują najmniej wysiłek samokształcenia, wprowadzania nowoczesnych metod nauczania, opierają się w znacznej mierze na korepetycjach uczniów. Siedzenie 19-latka w szkolnej ławce i traktowanie jak ucznia jest nieporozumieniem [n]. To jednak nieliczne głosy; większość respondentów uważa, że 4-letnie liceum będzie liceum efektywniej uczącym. Samorządowcy w mniejszej liczbie wybierali ten postulat jako istotny dla nich (pozytywnie i negatywnie). Może mieć tu znaczenie profil ankietowanych, z których większość reprezentuje samorząd gminy, a więc nie decyduje o szkołach ponadgimnazjalnych.

4.1.5. Wydłużenie edukacji wczesnoszkolnej do 4 lat

Co ciekawe, najniższe poparcie dla tego postulatu jest wśród samorządowców i aktywistów ngo – zdecydowanie ten postulat popiera tylko 4% respondentów, za to aż 29% jest mu zdecydowanie przeciwnych. Wśród nauczycieli i rodziców jest odpowiednio 12 i 13% poparcia dla rozwiązania – na podobnym poziomie u obu grup kształtuje się sprzeciw – 33 i 27%. Argumenty we wszystkich grupach są podobne i nie odnoszą się do „interesu branżowego”, ale do ogólnych przekonań o rozwoju dzieci w tym wieku. Tak więc o ile, gimnazjum źle współgrało z rozwojem dzieci, to większość respondentów trzyletni okres wprowadzający w edukację uznało już za odpowiedni. Przeciwnicy rozwiązania 4-letniego podkreślają, że wprowadzona została już zmiana wieku rozpoczęcia obowiązków szkolnego (6-latki do szkół), która wydłużyła czas edukacji przedszkolnej – to daje razem 8 lat edukacji początkowej. *Zawsze przejście na kolejny etap edukacji będzie sytuacją stresową, bo związane jest ze zmianą. Wydłużenie etapu edukacji wczesnoszkolnej tylko odsunie to*

o rok. Nie przedłużamy przedszkola z powodu obaw przed szkołą. Wysiłki należałoby skierować na łatwiejsze przekraczanie progów. Jak zwracają uwagę respondenci, wyzwaniem jest włączenie w edukację prawdziwych pasjonatów i specjalistów. *Te 3 lata obecnie + jeszcze nauczanie wychowania przedszkolnego często w szkołach (od 5 lub 6 roku życia) to jest już 4 lata. Za długo... część szkół wcześniej włącza dodatkową kadrę do edukacji wczesnoszkolnej z korzyścią dla dzieciaków, które pasjonują się naukami przyrodniczymi, fizyką, chemią – lubią doświadczenia. Dajmy im szansę się rozwijać.*

Zwolennicy 4-letniej edukacji wczesnoszkolnej zwracają natomiast uwagę na trudny moment związany z progiem edukacyjnym – *Dwoje moich dzieci przechodzi bądź przeszło ten etap, w mojej ocenie jest za krótki, żeby zaczynać poważną edukację w następnej, tj. czwartej klasie. Zauważam także ogromny skok pomiędzy materiałem klasy trzeciej i czwartej. Zbyt duży szok poznawczy dla dziecka. [r]* Niektórzy zwracają uwagę na znaczenie edukacji łączącej w sobie wszystkie dziedziny, która realizowana jest w pierwszych latach szkolnych – *Sama idea dłuższego nauczania w sposób holistyczny, bez rozbijania wiedzy na „przedmioty” wydaje mi się słuszna. Styl pracy w klasach 1–3 jest zdecydowanie bardziej nastawiony na budowanie relacji z nauczycielem/nauczycielką i między dziećmi, co sprzyja ich rozwojowi. [l]*

4.1.6. Poprawa bezpieczeństwa poprzez rejestrowanie wszystkich wchodzących na teren szkoły

Reakcja na ten postulat może budzić zdziwienie, ponieważ nie budzi on entuzjazmu u grup, które jak się wydaje najmocniej mogłyby naciskać na jego wprowadzenie. Rodzice popierają ten projekt jedynie w 22% (24% jest przeciw). Sprzeciwiają mu się także samorządowcy i nauczyciele. Przede wszystkim badane grupy nie uważają tego projektu za dobre rozwiązanie

problemu przemocy, a jedynie za pomysł, który może dostarczyć dodatkowej pracy. *Przerabiałam takie koszary w LO z obowiązkowymi dyżurami na korytarzu przy samotnym stoliczku przez 6 h dziennie. Brr... Bezpieczeństwo tak, koszary – nie. [n].* Widać, że w prezentowanym założeniu brakuje szczegółowych rozwiązań, a większość osób podchodzi nieufnie do projektów związanych z większą biurokracją. *Dodatkowe koszty związane z zatrudnieniem takiej osoby, za dużo zachodu, nie każdy zechce się wpisać a przy liczbie np: 30 osób które wchodzi na zawody czy tym podobne ciężko będzie każdego legitymować i zapisywać a nie każdy zechce podawać dane. Do tego nie wiadomo, jakie dane będą zbierane, gdzie przechowywane. [l]*

Pojawiły się postulaty poszukiwania innych rozwiązań, które zwiększyłyby poczucie bezpieczeństwa dzieci. Jedna z ankietowanych osób zwróciła uwagę, że bezpieczeństwo kształtuje się na poziomie kultury szkoły dzięki zaangażowaniu osób, które w niej pracują.

Bezpieczeństwo nie polega na rejestracji, tylko na wiedzy. Najlepszy system wiedzy, co dzieje się w szkole, widziałam w międzynarodowej szkole w Holandii. Po pierwsze, drzwi ze szklanymi oknami na górze i lista nieobecnych uczniów wypisana na karteczce powieszona na haczyku obok drzwi (dyrektor podczas lekcji może z korytarza widzieć, co się dzieje w klasie i ma bieżącą informację, ilu uczniów jest na lekcji.) No i go to interesuje, bo nie siedzi w swoim pancernym gabinecie. [r]

4.1.7. Zwiększenie liczby godzin przewidzianych na nauczanie historii w nowej podstawie programowej

We wszystkich ankietowanych grupach przeważają przeciwnicy takiej zmiany. Sprzeciwia się jej 32% samorządowców, 20% nauczycieli i 35% rodziców. Jednak trzeba pamiętać, że liczba zwolenników nie jest dużo mniejsza – wśród rodziców 21% popiera tę propozycję. Skąd więc sprzeciw? Decydują o tym dwa powody. Po pierwsze zwiększenie liczby godzin historii musi odbyć się kosztem ograniczenia innych przedmiotów – powstaje więc dylemat, których. *Ale jakim kosztem? Czy kosztem nauk ścisłych i języków obcych? Bo jeśli tak, to będzie to niedobra zmiana. Oczywiście, rozumiem, że każdy obywatel powinien być świadomym historii własnego kraju, czy kraju, w którym mieszka, uczy się, żyje. Ale jestem przekonana, że nie liczba godzin, ale sposób przekazywania wiedzy, treści programowe, współpraca z organizacjami pozarządowymi, edukacja regionalna, rozwój czytelnictwa, wychowanie w duchu obywatelskim są kluczowe dla lepszego przyswajania treści historycznych. [s]* Drugą kwestią jest obawa przed upolitycznieniem nauczania historii. Zwolennicy projektu z kolei zaznaczają, że zwiększenie wymiaru godzin to szansa na wprowadzenie nowych treści związanych przede wszystkim z historią lokalną i budowaniem tożsamości z miejscem pochodzenia. *Postawiłabym tu nacisk na historię lokalną, identyfikację z miejscem zamieszkania. Byłam pod dużym wrażeniem programu wiedeńskich szkół szczegółowo zapoznających się z historią miasta. [l]*

4.2. Zmiana sytuacji nauczycieli

Nauczyciele są grupą, która w świetle proponowanych zmian jest narażona na zwolnienia, dlatego Ministerstwo proponowało kilka projektów, które w założeniach mają wychodzić naprzeciw oczekiwaniom środowiska pedagogicznego.



4.2.1. Likwidacja godzin karcianych

Gestem wykonanym w kierunku środowiska miała być szybka likwidacja tzw. godzin karcianych, czyli dwóch godzin dodanych do pensum nauczycielskiego, o których wykorzystaniu mógł zdecydować dyrektor. Rzeczywiście, zgodnie z oczekiwaniem, nauczyciele w większym stopniu niż samorządowcy popierają tę zmianę – za jest 43%, przeciw – 16%. Odwrotnie jest u samorządowców – tam sprzeciwia się temu projektowi 25%, a popiera go – 18%. Nauczyciele w dużym stopniu odbierali ten nakaz jako zwiększenie pracy i motywowanie przez przymus. *Która inna grupa zawodowa ma obowiązek darmowej pracy!? Nauczyciel wystarczająco dużo godzin pracuje w domu i w szkole po godzinach. [n]* Nawet wśród nauczycieli są jednak osoby, które widzą zasadność utrzymania godzin karcianych w odniesieniu do zasobności poszczególnych samorządów. *Uderza to [likwidacja godzin karcianych] głównie w najbardziej niekorzystne gminy, gdzie samorządy nie mają pieniędzy na dodatkowe zajęcia, a nawet zajęcia wyrównawcze. Mówienie, że dyrektorzy sobie poradzą, ponieważ mogą wykorzystać dodatek motywacyjny dla aktywnych nauczycieli jest łagodnie mówiąc nieporozumieniem. W mojej szkole dodatek motywacyjny wynosi 1% czyli średnio od 20 do 37 zł miesięcznie. [n]* Pozostaje spór, czy godziny karciane są sposobem, aby nauczyciele mocniej angażowali się w pracę i traktowali to jako bodziec do rozwoju. *Nauczyciele i nauczycielki w Polsce*

mają wyjątkowo mało godzin „tablicowych” – 18 godz. w tygodniu. Pozostały czas powinni przeznaczać na doskonalenie i przygotowywanie zajęć, ale moje obserwacje pokazują że większości nie zajmuje to 22 godzin. Godziny karciane powodowały że był czas na zajęcia dodatkowe/wyrównawcze dla dzieci. Teraz ich nie będzie. Pani ministra wspominała wprawdzie w swoim wystąpieniu na koniec debat w Toruniu o „obowiązkowym wolontariacie” nauczycieli/-lek. To jednak jest dużo gorsze rozwiązanie, bo wypaczy sens wolontariatu. [n]

Spór o godziny karciane jest też de facto sporem o zaufanie do nauczycieli, stąd niektórzy są zwolennikami zmniejszenia biurokracji w tej sferze. *Osoby pracujące w szkole prowadziły zajęcia pozalekcyjne już przed wprowadzeniem godzin karcianych. Ewidencjonowanie ich jest przejawem nieufności w stosunku do nauczycieli i nauczycielek. [n].* Ale też pojawia się argument, że godziny karciane dają przejrzystość systemowi, więc w pewien sposób chronią nauczycieli. *W obecnej sytuacji wiem, czego oczekuje ode mnie dyrektor, moja praca jest zaplanowana. Jeśli dyrektor będzie wyznaczał dodatkowe zajęcia „po uważaniu”, może to powodować wiele problemów, konfliktów, trudnych do przewidywania obecnie konsekwencji. [n]*

4.2.2. Rozszerzenie skali awansu

Motywacja do rozwoju to kontekst kolejnych postulatów Ministerstwa Edukacji Narodowej – czyli rozszerzenia skali awansu zawodowego nauczycieli. Z rozszerzeniem skali do 5 stopni zgadza się 22% ankietowanych nauczycieli, a zdecydowanie sprzeciwia się 7% (to pytanie zostało zaadresowane tylko do tej grupy). Rozbieżność zdań widać też w propozycji wprowadzenia nowego stopnia awansu czyli nauczyciela specjalisty – tu nieco więcej jest sprzeciwiających się (19%) niż deklarujących poparcie (16%).

Kolejny raz pojawia się dylemat, czy regulacje odgórne mogą być motywujące dla nauczyciela do rozwoju czy wprowadzają jedynie dodatkową biurokrację. *Nie widzę uzasadnienia. Sami zainteresowani nie skarżą się na 3 stopniowość. Ocena pracy nauczyciela niczemu właściwie nie służy. Nauczyciel z wyróżniającą oceną niczego nie zyskuje. Ocen nagannych niemalże nie ma. Ocena naganna może stanowić podstawę zwolnienia, ale w praktyce jest to proces długotrwały. Brak jednolitych kryteriów oceniania nauczycieli sprawia, że oceny w różnych placówkach są nieporównywalne [n].* Jednak w opinii części osób skala trzystopniowa jest za wąska, aby sprawiedliwie ocenić kompetencje nauczyciela – *Obecna trzystopniowa skala nie oddaje przy ocenie niejednokrotnie rzeczywistej pracy nauczyciela. Brakuje najwyższej oceny dla osób wybitnie kreatywnych, wyrastających ponad przeciętność. Pomiędzy oceną dobrą a negatywną też powinna być jeszcze jedna ocena. Jest wielu nauczycieli, którzy nie spełniają kryteriów na ocenę dobrą, ale nie można ich też ocenić na ocenę negatywną ponieważ wykonują swoje podstawowe obowiązki w sposób zadowalający, choć z wieloma uchybieniami. Postawienie oceny dobrej byłoby demoralizujące i niemotywuujące, natomiast ocena negatywna byłaby niesprawiedliwa [n].* Mały procent osób, które odniosły się do projektu wprowadzenia stopnia nauczyciela-specjalisty

wynika z tego, że sformułowany on jest bardzo ogólnie. – *Mało wiadomo, co ma znać enigmatyczny stopień nauczyciela specjalisty – czy bliżej mu będzie do istniejącego głównie w teorii stopnia profesora oświaty czy też bardziej stanie się on finalnym stopniem drabiny awansu zawodowego nauczycieli. [n]*

4.2.3. Podjęcie działań służących koordynacji doradztwa metodycznego dla nauczycieli – bardziej równomierny rozkład terytorialny i przedmiotowy

Ten postulat jest istotny dla 13% dla samorządowców i liderów ngo, zdecydowane poparcie wyraża dla niego 31% nauczycieli. Pedagodzy w małych ośrodkach uważają, że ich samokształcenie obarczone jest wysokimi kosztami, głównie z racji konieczności zapewnienia sobie dojazdu i noclegu na szkolenia. *Mam nadzieję, że znajdą się środki na dojazdy do instytucji kształcenia. Problemem dla nas, nauczycieli z małych ośrodków, a szczególności wsi, jest dojazd. Pochłania on mnóstwo naszego czasu i dużo kosztuje. Często przekracza to nasze możliwości, bo również wiąże się z kosztami noclegów. Z tego też powodu zdarza się, że korzystamy z propozycji instytucji, których oferty są tańsze, ale i słabsze. Brakuje mi konferencji, szkoleń z autorytetami w danej dziedzinie. [n]* Zdaniem niektórych, jest to jedna z najważniejszych zmian – *bez zmiany sposobu nauczania, reforma w pozostałej części to tylko fasada. [l]* Pojawiają się obawy, że mimo dużych potrzeb w tym zakresie, środki zostaną przekierowane gdzie indziej (np. na zmianę struktury placówek oświatowych), więc postulat ten zostanie w dużym stopniu niezrealizowany.

4.3. Szkolnictwo zawodowe

Na osobne wyróżnienie zasługują postulaty związane z planowanymi zmianami w szkolnictwie zawodowym. Temat ten został już podjęty przez poprzedni rząd. Zasadnicze zmiany w tym temacie zakładają wprowadzenie dwustopniowej szkoły branżowej, uzależnienie subwencji na szkoły zawodowe od potrzeb rynku pracy oraz rozwój sieci Centrów Kształcenia Praktycznego.

4.3.1. Wprowadzenie dwustopniowej szkoły branżowej zapewniającej realizację kształcenia zawodowego

Spośród wypełniających ankietę samorządowców i aktywistów ngo 27% uznało, że jest to istotna i potrzebna zmiana. Chodzi o wzmocnienie sieci szkół zawodowych, zapewnienie im odpowiedniej jakości, przystosowanie metod edukacyjnych do bardziej praktycznego wymiaru. Dwustopniowość dawałaby w tym przypadku możliwość bardziej dopasowanego do indywidualnych potrzeb kształcenia. Jak pisze jedna z respondentek *Uważam, że niezwykle ważne szkolnictwo zawodowe, pomysł z dwustopniowym daje większą elastyczność i możliwość zdawania matury i ewentualnego dalszego kształcenia. To bardzo dobre i elastyczne rozwiązanie, o którym od dawna się mówiło.* [s]

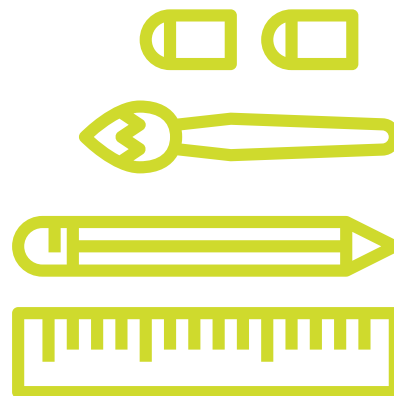
Druga osoba zaś dodaje – *Obecnie uczniowie technikum zdają kilka egzaminów zawodowych w ciągu dwóch lat, uczniowie szkół zawodowych mniej. Jednakże niektóre kwalifikacje są jednakowe i niektórzy uczniowie technikum woleliby pozostać na mniejszej liczbie egzaminów – jak mają uczniowie ZSZ.* [l] Pojawiły się także głosy sprzeciwu wobec tego założenia. Główne zarzuty opierają się na przekonaniu, że proponowana reforma ograniczy się do zmian w strukturze i wcale nie wpłynie na poprawę jakości

kształcenia zawodowego – *Po co? Co to zmieni poza wprowadzeniem zamętu?* [l] Generalnie, mało znamy konkretów dotyczących wprowadzenia nowego rodzaju placówek. Respondenci wspominają też o funkcjonowaniu liceów profilowanych, które nie zakończyło się sukcesem. Do właściwej oceny proponowanych zmian potrzeba wyraźnego określenia, na jakie konkretne potrzeby mają odpowiedzieć nowe typy szkół.

4.3.2. Uzależnienie subwencji szkolnictwa branżowego od zapotrzebowania rynku pracy i rozwój sieci Centrów Kształcenia Praktycznego

Idąc dalej w kwestii odbudowy szkolnictwa zawodowego, pojawiają się pomysły powiązania go ściśle z rynkiem pracy. Jest to postulat głoszony od lat. Widać jednak, że użycie subwencji jako sposobu regulacji w szkolnictwie zawodowym nie jest tym rozwiązaniem, które liderzy opinii szeroko popierają.

Wśród tych, którzy uznają je za słuszne (20%) silne jest przekonanie, że to zapotrzebowanie rynku pracy, a nie kadra czy infrastruktura powinny decydować o profilu szkoły. Ważne jest dostosowanie profili szkół do faktycznych potrzeb, a nie kształcenie absolwentów, którzy nie mogą znaleźć pracy. *O tym już dawno się mówiło. Powstały nawet szkoły prowadzone przez Cech Rzemiosł i Przedsiębiorczości – np. w Gnieźnie powstała Cechowa Szkoła Rzemieślnicza, która ma uprawnienia szkoły publicznej*



[l]. Niemniej niemal równoliczna jest grupa sceptyków, którzy nie wierzą przede wszystkim w skuteczność „zaprojektowania” potrzebnych na rynku pracy zawodów. *Nie funkcjonuje sprawny system wymiany informacji pomiędzy oświatą a rynkiem pracy, więc to rozwiązanie nie zadziała. O ile na poziomie powiatu można sobie wyobrazić taką w miarę skuteczną wymianę informacji, to na poziomie województwa, kraju, zagranicy jak to zrobić skutecznie? Skoro mamy zapewniony w Europie swobodny przepływ ludzi, to wyobrażam sobie, że hydraulik wykształcony w Olecku może znaleźć pracę np. w Portugalii – jak to wyłapiemy na poziomie subwencji szkolnictwa branżowego?* [l]

Kwestią, która też nawiązuje do potrzeby reformy szkolnictwa zawodowego jest projekt stworzenia Centrum Kształcenia Praktycznego w każdym powiecie. Samorządowcy w jednej czwartej popierają ten projekt, widząc w nim szansę na szybkie i skuteczne kształcenie fachowców. *W mojej ocenie jak najbardziej słuszna idea. CKP pozwala na zdobywanie nowych umiejętności zawodowych w warunkach jak najbardziej zbliżonych do warunków istniejących na rynku pracy. Stała współpraca z lokalnymi przedsiębiorstwami pozwala na monitorowanie aktualnych potrzeb rynku pracy i elastycznego dopasowywania się do aktualnych trendów* [s]. Zastrzeżenia, które przejawia niewiele osób dotyczą zbyt dużej sieci CKP – czy nie będzie to nadmierne rozbudowywanie infrastruktury. *W każdym powiecie? Droga sprawa, a wystarczy w subregionach, tylko większa aktywność i wychodzenie do nauczycieli, także w ich środowiskach.* [s]

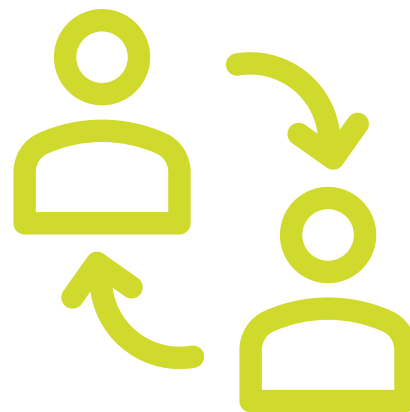
4.4. Zmiany w zarządzaniu oświatą

Zarządzanie szkołami podstawowymi i gimnazjalnymi pozostaje w gestii samorządów gminnych, dlatego to one były szczególnie zainteresowane komunikowanymi przez rząd zmianami. Pierwszą kwestią sporną było obniżenie wieku szkolnego do sześciu lat. Ta zmiana wywołała zamieszanie przy rekrutacji, gdy rodzice dążyli do przywrócenia zerówek w przedszkolach, natomiast samorządom ze względu na koszty zależało na liczonym udziale sześciolatków w pierwszych klasach. Spór wygrało ostatecznie Ministerstwo, jednak przy okazji ukazała się główna oś sporu, którą są finanse. Dlatego wśród projektów na konferencji w Toruniu pojawiły się kwestie związane z subwencją, ale także z reorganizacją sieci szkół i – co najważniejsze – ze wzmocnieniem roli kuratorów.

4.4.1. Wzmocnienie nadzoru kuratora oświaty nad szkołami i placówkami

Ten postulat spotkał się z różnorodną oceną. 17% samorządowców i aktywistów go popiera, u 37% budzi zdecydowany sprzeciw. Zdaniem zwolenników, należy wyrównać siły między stroną samorządową (zarządzającą) a oświatową (dbającą o jakość kształcenia). Wzmocnienie kuratorów popierają ci, którzy uważają, że samorządy często oszczędzają na edukacji, czym wpływają na jej niską jakość. W tej chwili samorządy mają więcej do powiedzenia na temat oświaty w gminach niż kurator, a często mniejsze kompetencje w tej dziedzinie – powinno być odwrotnie. [1] Główne niebezpieczeństwa związane z „samowolą samorządów” to reorganizacja sieci szkół, decydowanie bez konsultacji, kto przejmie daną placówkę.

Obecnie jest taka sytuacja, gdy kurator ma niewielką moc sprawczą, np. jeśli chodzi



o kształt sieci szkół w tzw. terenie. Tak naprawdę wszechwładny jest samorząd; to władze lokalne decydują o tym, czy dana szkoła ma zostać zlikwidowana czy nie, kurator jest proszony o wydanie opinii w powyższej kwestii, ale jego stanowisko nie jest w żaden sposób obligatoryjne dla samorządów. To szkodliwa sytuacja, nie służy budowaniu autorytetu kuratorów, są oni „papierowi”. Podobnie ma się rzecz z odwołaniem np. dyrektora danej szkoły, w uzasadnionych przypadkach, na wniosek większej części np. rodziców; wójt/burmistrz/prezydent, nie kurator ma w takim przypadku decydujący głos, a w małych społecznościach, gdzie funkcjonuje znakomita część szkół polskich, partykularne interesy często uniemożliwiają podjęcie właściwej, sprawiedliwej decyzji. Opinia kuratora powinna być nie tylko spełnieniem wymogu, ale głosem, który jest faktycznie brany pod uwagę. Czyli w sytuacji, gdy dany samorząd informuje kuratora o zamiarze likwidacji danej placówki oświatowej, negatywna opinia kuratora powinna zablokować dalsze działania likwidacyjne, a kurator powinien móc wtedy bliżej zainteresować się problemem, powinien mieć możliwość zbadania np. środowisk występujących przeciwko planowanej likwidacji. Albo w ogóle zbadania opinii, nastrojów społecznych w przedmiotowej sprawie. [1]

Przeciwnicy tego założenia wskazują, że taka zmiana doprowadzi do swoistego pata kompetencyjnego i utraty rozeznania, kto właściwie odpowiada za edukację na poziomie lokalnym. Jak określa to jeden z respondentów – Dualizm zarządzania szkołami

tylko komplikuje ich funkcjonowanie. Kto odpowiada za efekty edukacyjne – samorząd czy rząd? Należy wybrać jedną z dwóch form administracji publicznej i na nią się zdecydować. [s] Przeciwnicy reformy w tym zakresie podkreślają, że samorząd ma szansę lepiej dopasować edukację do lokalnych potrzeb, a także, że obecny model jest zgodny z myśleniem decentralizacyjnym, bliskim samorządowcom. Wprowadzenie nadzoru i kontroli nie posłuży budowaniu relacji i wspólnej wizji edukacji. – Wydaje się to być jakimś rodzajem wywierania nacisku na samorządy w zakresie zarządzania szkołami, to jakiś powrót do rozwiązań z bardzo dalekiej przeszłości. Tworzony będzie system dwóch ośrodków decyzyjnych – według mnie nieuprawniona ingerencja administracji rządowej w działalność samorządów w zakresie oświaty. [s]

4.4.2. Wprowadzenie subwencji oświatowej na 6-latka objętego wychowaniem przedszkolnym od 2017

Kolejnym postulatem, cieszącym się tym razem wyższym poparciem (30% s „za”, 7% „przeciw”) jest projekt wprowadzenia subwencji oświatowej na 6-latka w przedszkolu (obecnie ta sytuacja objęta jest finansowaniem przez samorząd). Zdaniem jednego z samorządowców jest to wymóg uczciwego traktowania samorządu. [s] Reforma, która umożliwiła sześciolątkom pozostanie w przedszkolach jest tak skonstruowana, że jednocześnie zniechęca samorządy do promowania tego rozwiązania (subwencja jest tylko na sześciolatkę – pierwszoklasistę). Zdaniem przeciwników wprowadzenia rządowej subwencji utrwali ona pozostawianie przez rodziców sześciolatków w przedszkolach (co jest zdaniem niektórych złą zmianą), a ona sama nie wystarczy na pokrycie kosztów edukacji przedszkolnej tej grupy. To rozwiązanie będzie zachęcało placówki przedszkolne do przyciągania 6-latków, zamiast zachęcać dzieci do

rozpoczynania nauki w szkole podstawowej, do której wiele 6-latków jest gotowych. Subwencja jest zbyt niska na ucznia. W małych szkołach, gdzie liczba dzieci w oddziale jest pomiędzy 10 a 15 może nie wystarczyć nawet na pensję dla nauczyciela. Nie uwzględniono specyfiki wsi. Ponadto dla oddziału 6-latków pensum nauczyciela wynosi 20 godzin, dla grupy 3-5 lat – 25 godzin. W związku z tym jeden nauczyciel 6-latków nie jest w stanie wypełnić podstawy programowej i konieczne jest płacenie za nadgodziny. Budżet tego nie wytrzyma. [l]

4.4.3. Wsparcie finansowe dla małych szkół. Wzmocnienie roli małych szkół jako ośrodków kulturalno-społecznych

Jest to drugi co do popularności postulat poddany badaniu (zdecydowanym poparciem cieszy się u 53% ankietowanych). Ma to zapewne związek z tym, że ponad połowa osób, które wypełniły tę ankietę pracuje w miejscowościach do 20 000 mieszkańców. Są to osoby, które doświadczyły zjawiska reorganizacji sieci szkół i mają silną opinię na temat skutków tego zjawiska. Przeważa u nich pogląd, że samo „zachowanie” (sama obecność szkoły) w małej miejscowości nie wystarczy, potrzebna jest rzeczywiście (tak jak mowa o tym w założeniach reformy) nowa rola dla tych ośrodków. Szkoły są naturalnymi centrami lokalnymi, powinny być (łącznie z boiskiem) otwarte dla lokalnej społeczności również po południu. [s] Nieliczne głosy sprzeciwu dotyczą prymatu szkoły nad innymi instytucjami lokalnymi. Wiele instytucji i organizacji pozarządowych wspiera obszar edukacji, proponując wartościowe programy. Dlatego też wskazanie na małe szkoły, jako ośrodki kulturalno-społeczne jest trochę krzywdzące dla innych instytucji i organizacji. [l] Przeciwnicy wskazują także na niższą jakość dydaktyczną małych szkół i wysokie koszty ich utrzymania.

5. Podsumowanie



5.1. W proponowanych przez MEN zmianach mało jest założeń, które wywoływałyby zdecydowane poparcie lub zdecydowany sprzeciw. Postulaty, które popiera więcej niż połowa ankietowanych, to wprowadzenie szerokopasmowego internetu do placówek oraz wsparcie dla tzw. małych szkół, tak aby mogły zmieniać się w miejsca, które służą lokalnym społecznościom. Największy sprzeciw wywołuje likwidacja gimnazjów (we wszystkich trzech grupach wynosi on ponad 30%).

5.2. Duże wątpliwości budzi wydłużenie etapu edukacji wczesnoszkolnej do czterech lat. Ma to związek z reformą dotyczącą podwyższenia wieku szkolnego. Obecnie, gdy w większości to siedmiolatkowie idą do szkoły, przedłużanie im edukacji ogólnej do ośmiu lat (4 lata przedszkola + 4 lata edukacji wczesnoszkolnej) wydaje się pozbawianiem dzieci możliwości rozwijania się pod okiem specjalistów z danych przedmiotów.

5.3. Niespójne z deklaracją o zachowaniu gimnazjum jest wysokie poparcie dla projektu przedłużenia nauki w liceum do 4 lat. Kryje się w tym być może marzenie o wydłużeniu procesu edukacyjnego. Widać, że powszechną bolączką nauczycieli i rodziców jest zagęszczenie programu w liceum. Nie ma również powszechnej zgody, co do jego funkcji. Brak ustalonej definicji funkcji liceum powoduje sprowadzenie dyskusji do sterowania liczbą lat zamiast rozmowy o reorganizacji tego etapu.

5.4. Podczas, gdy poprawa bezpieczeństwa w szkole jest jedną z wyraźnych potrzeb wszystkich grup – pomysł obowiązkowej rejestracji wszystkich wchodzących na teren placówki określany jest jako wylewanie dziecka z kąpielą. Tu znowu, szczegółowość propozycji przedstawionej przez Ministerstwo zamyka przestrzeń do dzielenia się dobrymi praktykami w tym zakresie.

5.5. Opinia na temat zwiększenia liczby godzin historii jest opinią odwołującą się do światopoglądu (historia jest bardzo istotnym przedmiotem czy nie jest). We wszystkich grupach, choć nie tak wyraźnie, przeważają przeciwnicy proponowanej zmiany. Boją się oni: po pierwsze reedukacji godzin z innych przedmiotów, po drugie upolitycznienia tej kwestii. Zwolennicy podkreślają, że historia może i powinna być bardziej lokalna, budująca tożsamość w oparciu o więzi z miejscem zamieszkania.

5.6. Nauczyciele w świetle założeń reformy stają się grupą zagrożoną zwolnieniami, dlatego MEN wychodzi ich oczekiwaniom naprzeciw, zapowiadając realizację zgłaszanych od dawna przez to środowisko postulatów. Pierwszym z nich jest likwidacja tzw. godzin karcianych. Niemal połowa ankietowanych nauczycieli popiera ten postulat, choć także wewnątrz środowiska pojawiają się głosy, że był to system, który porządkował pracę nauczycieli. Samorządowcy zwracają uwagę na swoją trudniejszą sytuację, jeśli chodzi o organizowanie i finansowanie zajęć dodatkowych.

5.7. Pozytywnie przyjęte są projekty zwiększenia dostępności doradztwa metodycznego (głównie poprzez doinwestowanie mniejszych ośrodków). To ważny sygnał, że nauczyciele chcą się kształcić, również samorząd deklaruje im w tym swoje wsparcie.

5.8. Rozszerzenie skali awansu nauczycielskiego jest odbierane pozytywnie, większy sprzeciw budzi wprowadzenie stopnia nauczyciela-specjalisty. Niemniej, nie są to „gorące” tematy dla nauczycieli – jedynie około 1/3 ankietowanych zabiera w ogóle głos w tej sprawie.

5.9. Z pozytywnym przyjęciem spotkały się pomysły na rozwój szkolnictwa zawodowego. Szczególnie samorządowcy patrzą przychylnie na „upraktycznienie” szkolnictwa. Wielu jest zwolenników pomysłu powiązania subwencji z potrzebami rynku pracy. Mniejszościowy, jednak wyraźny głos tutaj zabrała grupa sceptyków, która ostrzega przed trudnością wprowadzenia tego rozwiązania w praktyce. Niemal w ogóle przeciwników nie mają za to Centra Kształcenia Praktycznego – rozwój możliwości kształcenia fachowców w naturalnym środowisku spotkał się z aprobatą respondentów.

5.10. Wśród pracowników samorządu największe poparcie znalazły postulaty związane z dofinansowaniem oświaty (Internet, subwencja na sześciolatki w przedszkolu, sieć małych szkół). Wielokrotnie zaznaczano, że warunkiem dobrej współpracy na linii samorząd – MEN jest nieprzerzucanie odpowiedzialności finansowej na organy prowadzące.

5.11. Zmiany ograniczające kompetencje samorządów na rzecz kuratorów budzą wśród samorządowców i liderów ngo więcej sprzeciwu niż aprobaty, jednak istnieje całkiem spora grupa (17%), która ten postulat popiera. Stoi za tym idea ochrony oświaty w tych gminach i powiatach, gdzie władze samorządowe nie są partnerem w budowaniu jakości szkół i kierują się tylko względami ekonomicznymi.

5.12. Patrząc zupełnie z góry na wyniki ankiet, można zauważyć, że grupa samorządowców i liderów ngo wyróżnia się różnorodnością opinii w zależności od projektu, a zatem niejednorodnością środowiska. Grupa ta w najmniejszym stopniu całościowo się zgadza lub całościowo nie zgadza się z zaproponowanymi zmianami (3% – z niczym się nie zgadza, 2% zgadza się ze wszystkim). Dla porównania – wszystkie postulaty popiera 19% nauczycieli i 19% rodziców a wszystko odrzuca – 6% nauczycieli i 20% rodziców. To pokazuje, że samorząd w mniejszym stopniu zaangażowany jest w polityczny wymiar tej reformy i każdą z proponowanych zmian analizuje oddzielnie, przyglądając się własnej sytuacji. Wynika to w prosty sposób z przyzwyczajenia do zarządzania oświatą w sytuacji ciągłych zmian, ale też z poczucia realnej odpowiedzialności za ten obszar.

Tekst: Aleksandra Daszkowska-Kamińska
Redakcja i korekta: Hanka Nowicka
Konsultacje: Adam Gajek, Kuba Radzewicz
Projekt graficzny i skład: Marianna Wybieralska
Ikony: CC BY 3.0 Becris, ProSymbols The Noun Project

Wydawca:
Fundacja Szkoła Liderów
ul. Wiejska 12 A
00-490 Warszawa

Publikacja „3 spojrzenia na szkołę. Pedagodzy, samorządowcy i rodzice o zmianach w polskiej edukacji. Raport KSKL” wydana przez Szkołę Liderów jest dostępna na licencji Uznanie autorstwa 3.0 Polska (CC BY 3.0 PL)
<http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl>

Warszawa 2016

Program KSKL realizowany jest ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

